

***Hymenaeus* abo wiersz godowy
Pawła Mankiewicza na tle innych
siedemnastowiecznych epitalamiów
mieszczańskich**

Michał Nowakowski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: 0000-0002-7466-9108

**Paweł Mankiewicz's *Hymenaeus abo wiersz godowy*
(*Hymenaeus, or a Mating Poem*) against Other 17th-Century
Bourgeois Epithalamions**

Abstract: *Hymenaeus, or a Mating Poem* by Paweł Mankiewicz, found in the second half of the 20th century, is an epithalamion written for the wedding of Barbara Kleinpoldtówna and Jakub Giza in 1642. The author, the newlyweds as well as the commissioners of the piece are all representatives of the bourgeoisie. In many respects, however, Mankiewicz's poem definitely stands out among other 17th-century bourgeois wedding poems, not imitating epithalamions characteristic of „high” literature, yet introducing valuable historical, moral and epic information.

Key words: bourgeois epithalamion, occasional literature, 17th century, Paweł Mankiewicz, wedding poetry

Słowa kluczowe: epitalamium mieszczańskie, twórczość okolicznościowa, XVII wiek, Paweł Mankiewicz, twórczość weselna

W badaniach nad staropolską literaturą okolicznościową poezja zaangażowana politycznie długo cieszyła się znacznie większym zainteresowaniem niż twórczość kręgu domowego – wiele jednak się pod tym względem zmienia¹. Wydaje się, że spośród gatunków zaliczających się do tej drugiej

¹ Warto tu przywołać przede wszystkim prace Juliusza Nowaka-Dłużewskiego z serii „Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce” oraz edycje krytyczne z serii „Biblioteka dawnej literatury popularnej i okolicznościowej” pod redakcją Romana Krzywego, a także ważny periodyk „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej”, założony przez Jarosława Maciejewskiego i wydawany już od lat dwudziestu pięciu. Należy

kategorii najczęściej uwagi poświęcono do tej pory epitalamiom². Przeważnie jednak skupiano się na tych utworach weselnych, które powstały w środowiskach magnackich oraz szlacheckich, pomijając tym samym twórczość mieszczańską.

W tym miejscu jednak konieczne jest doprecyzowanie, czym tak właściwie jest epitalamium mieszczańskie, albo raczej: co sprawia, że można tak dany utwór określić. Według piszącego te słowa, czynnikiem decydującym nie jest w tym przypadku ani pochodzenie społeczne autora, ani nawet – nowożeńców. Wydaje się, że o wiele istotniejsza – z punktu widzenia „przynależności stanowej” dzieła – jest osoba epitalamium zamawiająca³. To bowiem od jej estetyczno-literackich wyobrażeń zależał ostateczny kształt utworu, którego podstawowym celem była pomoc w budowaniu prestiżu kolidujących się rodzin. Mieszczańskiemu zleceniodawcy – który najczęściej był przedstawicielem patrycjatu – zależało na zaspokojeniu aspiracji rodowych związanych często z dążeniami do nobilitacji. Realizowano to, między innymi naśladowując obyczaje i gusta, w tym literackie, środowisk ziemiańskich i dworskich. Na mieszczańskich weselach pożądana była zatem nie twórczość wybitna i nowatorska, ale – daleka od eksperymentów i powtarzalna, która, powielając literackie wzorce rozpowszechniane z okazji ślubów stanów wyższych, wpisywałaby się w patrycjuszowski horyzont oczekiwań. Wtórność, która na ogół charakteryzowała siedemnastowieczne

również wspomnieć o monografii Ludwiki Ślękowej, traktującej ogólnie o twórczości okolicznościowej związanej z wydarzeniami rodzinnymi (zob. L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991) oraz edycji krytycznej opracowanej przez Sławomira Baczewskiego (zob. *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa. Ze zbiorów zamku Skokloster*, wyd. i oprac. S. Baczewski, red. D. Chemperek i J. Gruchała, Warszawa 2009).

² Nienowym, ale nadal podstawowym opracowaniem zagadnienia jest monografia Katarzyny Mroczek (K. Mroczek, *Epitalamium staropolskie. Między tradycją literacką a obrzędem weselnym*, Wrocław 1989). Bardziej szczegółowe ujęcie reprezentuje książka Beaty Stuchlik-Surowiak (zob. B. Stuchlik-Surowiak, *Barokowe epitalamium śląskie. Kobieta, małżeństwo, rodzina*, Katowice 2007) oraz mniejsze objętościowo prace, z których warto wymienić: M. Brożek, *Epitalamia zygmuntofskie*, w: *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 39–62; E. Kotarski, *O gdańskiej poezji rodzinnej XVIII wieku*, „Napis” 1995, 2, s. 19–52; R. Krzywy, *Sarmaci w negliżu. Staropolskie epitalamia pokładzinowe*, „Napis” 2004, 10, s. 81–96; A. Nowicka-Struska, *Emblematyczne epitalamia wileńskie z drugiej połowy XVII wieku*, w: *Socialinių tapatumų reprezentacijos Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kultūroje*, red. A. Paliušytė, t. 4, Wilno 2010, s. 122–149; A. Nowicka-Struska, *Harmonie, upominki i zacne akty. Siedemnastowieczne epitalamia lubelskie*, w: *Sarmackie Teatrum. Między tekstami*, t. 6, red. M. Jarczykówna, A. Sitkówna, Katowice 2012, s. 77–95; J. Zatorska-Rosén, *Hymenaeus abo wiersz godowy Pawła Mankiewicza (1642) wobec tradycji gatunku*, w: *Inwencja i inspiracja w kulturze staropolskiej* [w druku], s. 206–215. Warto także wspomnieć o współczesnych edycjach staropolskich czy nowołacińskich epitalamiów, zob. np. S. Twardowski, *Epitalamia*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2007 czy *Szesnastowieczne epitalamia łacińskie w Polsce*, przeł. M. Brożek, oprac. J. Niedźwiedz, Kraków 1999.

³ Zamawiać epitalamium mogli także bezpośrednio nowożeńcy, ale jest to sytuacja dosyć rzadka.

utwory mieszczańskie, a która współcześnie nierzadko decyduje o ich negatywnej ocenie, była więc w istocie zjawiskiem mile widzianym przez zleceniodawców. Świadczą o tym liczne przykłady dzieł, jak chociażby *Na gody małżeńskie* [...] *Jakuba Wentona* [...] z [...] *Katarzyną Zrubską* [...] *wiersz weselny* Jana Goreckiego czy *Strój lutnie Apollina przy solennych aktu weselnego applauzach* Wojciecha Drobakowskiego, które w niezbyt kunsztowny sposób wykorzystują wypracowane już dawno schematy⁴. Na tym tle wyróżnia się *Hymenaeus abo wiersz godowy* Pawła Mankiewicza, który co prawda, także trudno nazwać wybitnym, ale który jednocześnie proponuje rzadko spotykane we współczesnych mu utworach weselnych – nie pomijając tych szlacheckich – rozwiązania kompozycyjne i stylistyczne⁵. Ukazanie tych osobliwości, przez zestawienie tekstu Mankiewicza z bliskimi mu czasowo epitalami mieszczańskimi, jest głównym celem niniejszej pracy.

Pochodzący z 1642 r. *Hymenaeus abo wiersz godowy* odkryty został dopiero w latach siedemdziesiątych XX w., kiedy to w „najdalszym zakątku biblioteki”⁶ zamku Skokloster w Szwecji odnaleziono drewnianą skrzynię mieszczącą w sobie 208 poloników⁷. Druki te znalazły się po drugiej stronie Bałtyku jako (zapewne dość przypadkowy) łup wojenny z czasów „potopu”. Tym sposobem w zakamarkach biblioteki jednego z feldmarszałków Karola Gustawa przetrwała spora grupa polskich tekstów, z których około dziesięć procent to unikaty⁸. *Hymenaeus abo wiersz godowy*, który zalicza się do tych ostatnich, doczekał się do tej pory jednego tylko opracowania, autorstwa Joanny Zatorskiej-Rosén⁹.

⁴ J. W. Gorecki, *Na gody małżeńskie zacnie sławetnego jegomościa p. Jakuba Wentona, rajcy zamojskiego z zacnie sławetną jej mością panią Katarzyną Zrubską, rajczynią lubelską wiersz weselny*, Lublin 1681, wydane w drukarni Akademii Zamojskiej. Analizę i porównanie tegoż utworu przeprowadziła Anna Nowicka-Struska (zob. też, *Harmonie...*, s. 92–94); W. F. Drobakowski, *Strój lutnie Apollina przy solennych aktu weselnego applauzach, Jerzego Heynricha, kupca lubelskiego, i Anny, Henryka Kluga kupca krakowskiego córy, przez Wojciecha Fabiana Drobakowskiego nauk i filozofji bakalarza ogłoszony*, Kraków 1701, wydany w Drukarni Akademickiej w Krakowie.

⁵ P. Mankiewicz, *Hymenaeus abo wiersz godowy, przyjacielskie powinszowanie zacnej parze, [jego] mości panu Jakubowi Gیزی, najaśniejszego Karola Ferdynanda, polskiego i szwedzkiego królewica; plockiego, wrocławskiego biskupa etc., etc., podskarbiemu i jej mości panie Barbarze Klempolównie, związku nierozdzielny małżeństwa świętego roku pańskiego 1642 dnia 9 lutego zjednoczonej, przy tak wesolym akcie z uprzejmego serca ofiarowane, w sobie zawierający, 1642 [b.m., b.w.]*.

⁶ *Polonika ze zbiorów zamku Skokloster. Katalog*, oprac. M. Eder przy współpracy E. Berg, red. D. Chemperek, Warszawa 2008, s. 10.

⁷ Na ten temat zob. m.in. *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji. Kolekcja Skokloster i inne zbiory. Polonica in the Swedish National Archives. The Skokloster Collection and Other Materials*, red. A. Nowicka-Jeżowa, E. Teodorowicz-Hellman, Sztokholm 2007; *Polonika ze zbiorów...; A Unique Polish Collection from the Skokloster Castle Library. Unikalna polska kolekcja z biblioteki zamku Skokloster*, red. E. Teodorowicz-Hellman, Skokloster 2011.

⁸ *Polonika ze zbiorów...*, s. 19.

⁹ J. Zatorska-Rosén, dz. cyt.

Epitalamium Mankiewicza określić można jako mieszczańskie ze względu na każde z wymienionych wcześniej kryteriów, ponieważ zarówno autor, nowożeńcy, jak i zleceniodawcy należeli do stanu średniego. O samym twórcy niewiele wiadomo¹⁰. Był synem sitarza Bartłomieja, w 1636 r. uzyskał tytuł magistra sztuk wyzwolonych na Uniwersytecie Krakowskim, od 1639 r. pełnił funkcję rektora szkoły przy kolegiacie warszawskiej, a w 1642 r. został prefektem Szkół Nowodworskich w Krakowie. W towarzystwie wojewodzica łęczyckiego, Zygmunta Karola Przerębskiego, w 1643 r. wyjechał do Padwy, gdzie wpisał się do księgi nacji polskiej. W roku 1644 ogłosił tam tezę doktorską, która była podstawą do nadania mu w tym samym roku stopnia doktora nauk medycznych¹¹. Oprócz niej znamy dwa jeszcze utwory Mankiewicza, oba z 1642 r.: *Najaśniejszej nieba i ziemie Królowej [...]* *wieniec różany* i *Godność kapłańska krótko opisana*¹².

Hymenaeus abo wiersz godowy zamówiony został prawdopodobnie przez Annę i Erharda Kleinpoldtów – rodziców panny młodej, Barbary – im bowiem został przez Mankiewicza zadedykowany¹³. Erhard Kleinpoldt (ur. ok. 1585 – zm. 1643) urodził się w Rewlu w Inflantach (obecnie Tallin – stolica Estonii), skąd około roku 1610 przeniósł się do Warszawy, gdzie przysłużył się Rzeczypospolitej, będąc odpowiedzialnym – jako budowniczy królewski – za wzniesienie zamku królewskiego oraz tzw. mostu elekcyjnego¹⁴. Córkę, o której źródła nie podają więcej informacji, wydał za Jakuba

¹⁰ Informacje o Pawle Mankiewiczu, jeśli nie zaznaczono inaczej, podano za A. Sołtan, *Warszawianie na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400–1642*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 1, red. A. Wawrzyńczyk i A. Sołtan, Warszawa 1974, s. 9–63.

¹¹ P. Mankiewicz, *Ad Dei Opt. Max. Gloriam has Theses Medicas in Archilycaeo Antenoris celebr. tueri conabitur ... Varsaviens. Artium Mag. in Phil. D. sub felicissimis auspiciis J. U. et Generos. D. Danielis Blanck Inclytæ Universit. DD. Theologorum Phil. Med. Protectoris dignissimi*, Patavii 1644, typis Gaspari Ganassae.

¹² P. Mankiewicz, *Najaśniejszej nieba i ziemie Królowej, zawsze Niepokalanej Panny Bogarodzice Maryje, wieniec różany, tajemnice żywota Boskiego i jej jedyne Syna w sobie zawierający, piętnastą hymnów wyrażony, z łacińskiego wziętych, Kraków 1642*, w drukarni Waleriana Piątkowskiego; tenże, *Godność kapłańska krótko opisana: której raz pierwszy przenaświętszą ofiarę mszy świętej w kościele najświętszej Bogarodzice zawsze Niepokalanej Panny, przy zacnym klasztorze czerwieńskim kanoników laterańskich s. Augustyna, odprawującym. Roku od wcielenia słowa przedwiecznego 1642 dnia 10 sierpnia, wielebnemu x. Janowi Bernardowi Fabriciusowi tegoż zakonu i conventu professowi, uprzejmie winszuje M. Paweł Mankiewicz*, Warszawa 1642, w drukarni Jana Trepińskiego.

¹³ To, że epitalamium dedykowano nie nowożeńcom, ale innej osobie (zwykle zleceniodawcy), było często spotykanym zjawiskiem, por. *Związek nierozdzielny dzielnych familij złotą małżeństwa świętego ligą przy solennym akcie weselnym, wysoce urodzonych ich mościów, jego mości pana, p. Franciszka na Remiszowicach Remiszowskiego z jej mością panną Anną z Stokow Stocką burgrabianką krakowską, szczęśliwie spojony. A przez Świętosława Sarneckiego, nauk i filozofij w sławnej akademij krakowskiej bakalarza, wysławiony. Roku związku natury boskiej z ludzką 1679 dnia 12 lutego*, Kraków 1679, w drukarni Franciszka Cezarego.

¹⁴ Zob. *Encyklopedia Warszawy*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1994, s. 336.

Gizę (ur. 1613 – zm. przed 1660), syna Aleksandra¹⁵. Był to przedstawiciel jednego z najbardziej liczących się rodów patrycjuszowskich dawnej Rzeczypospolitej. Gizowie, wywodzący się ze szlachty frankońskiej¹⁶ przybyłej do Warszawy na początku XVI w.¹⁷, od pokoleń cieszyli się znacznym majątkiem zdobytym przede wszystkim na handlu wiślanym, oraz rozległymi wpływami sięgającymi dworu królewskiego¹⁸. Jakub, podobnie jak jego bracia, otrzymał staranne wykształcenie, studiując najpierw w Ingolsztadzie (immatrykulowany w 1631 r.), a potem w Padwie (1635). W kilka lat po powrocie do ojczyzny rozpoczął karierę dworską jako podskarbi królewicza Karola Ferdynanda, brata Władysława IV, którą to funkcję pełnił w latach 1642–1651. Następnie, jako major wojsk królewskich, brał udział w obronie Warszawy przed Szwedami, za co otrzymał oficjalne słowa uznania od Jana Kazimierza¹⁹. Skoligacenie rodzin Klempoldtów i Gizów, mimo że mieszczańskich, musiało być zatem istotnym wydarzeniem w pełniącej od niedawna funkcję stolicy Warszawie. Naturalna była więc potrzeba, by wesele to uświetnić utworem, który słałby te pełne ambicji rody, podkreślając jednocześnie zasługi poszczególnych ich członków.

Wspomnianą odmiennosć *Hymenaeusa abo wiersza godowego* widać już w obranym przez autora epitalamijnym modelu. W mieszczańskiej twórczości weselnej XVII w. dominowały bowiem dzieła, które za Katarzyną Mroczek zaklasyfikować można ogólnie do kategorii epickich i lirycznych²⁰. W pierwszych autor zwykle krył się za światem przedstawionym, snując historię albo o narodzie mitologicznych bogów, którzy postanawiają o konieczności zawarcia związku małżeńskiego między cieszącym się ich względami dwojgiem osób, albo o indywidualnym działaniu jakiegoś starożytnego bóstwa (najczęściej Wenus), które namawiało przyszłych małżonków do ślubu²¹. Wykorzystywano przy tym powszechnie

¹⁵ Nie należy mylić go z jego dziadkiem, Jakubem Gizą (zm. 1603), synem Jana, ani z Jakubem Gizą, synem Aleksandra (ów Aleksander był kuzynem Jakuba z utworu Mankiewiczza). Genealogia Gizów stwarza spore trudności przy próbie odtworzenia ze względu na chaos źródłowy spowodowany głównie częstym powtarzaniem się imion, takich jak właśnie: Jakub, Aleksander, ale też Barbara. Udaną próbę usystematyzowania rodowodu Gizów podjął Krzysztof Jaszczynski (zob. K. Jaszczynski, *...był sobie dworek na Długiej. Część I. „Ogród Mniskowski”*, <http://www.warszawa1939.pl/biblioteka/opowiesci-kustosza/byl-sobie-dworek-na-dlugiej-czesc-i-ogrod-mniskowski> [dostęp 20.05.2019]).

¹⁶ T. Nowak, *Giza Mikołaj Konstanty*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, red. K. Lep-szy, Wrocław 1959–1960, s. 16–17.

¹⁷ S. Szenic, *Królewskie kariery warszawianek*, Warszawa 1971, s. 7.

¹⁸ Dobitym przykładem jest romans Barbary Gizy (Gizanki), stryjecznej babki Jakuba, z Zygmuntem Augustem, zob. tamże.

¹⁹ Zob. tamże; J. Lilejko, *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984, s. 111; A. Sołtan, *Warszawianie na Uniwersytecie Krakowskim 1400–1642*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 1, Warszawa 1974, s. 59.

²⁰ K. Mroczek, dz. cyt., s. 70–95.

²¹ Zob. np. J. Gawiński, *Venus polska albo na akt weselny jego mości panu p. Janowi Andrzejowi Bajrowi, pisarzowi skarbu Rzeczypospolitej koronnego najwyższemu i jej mości*

nie powtarzane elementy, jak np. opisy stroju bogów i ich siedziby czy sprawozdanie z przygotowań do wesela²². Trudno natomiast o ogólną charakterystykę epitalamiów lirycznych, jako że można w nich wyróżnić rozmaite podtypy, jak chociażby pieśni, hymny, ody czy dytyramby – które nierzadko ze sobą przeplatano. Jednak także i tu występują opisy bóstw, nowożeńców czy symboli weselnych – tyle że są one zazwyczaj bardziej rozbudowane niż w odmianie epickiej. W obydwu typach nie brak również elementów pochwalnych, które są zwykle włożone w usta Wenus czy Hymena bądź towarzyszą długim poetyckim deskrypcjom. O ile jednak pochwały w większości epitalamiów wydają się sporadycznie pojawiającym się dodatkiem do treści podstawowej, o tyle w *Hymnaeusie abo wierszu godowym* Mankiewicza są one punktem centralnym, wokół którego skonstruowano cały utwór.

Dobrze ilustruje to przykład enkomionów rodziców państwa młodych, których na ogół w mieszczańskich utworach weselnych albo nie było wcale (bo wzmiankę typu „zacyjny rodzic” trudno nazwać enkomionem), albo które ograniczały się do kilkuwersowych, ogólnych pochwał ojców któregoś z nowożeńców, zob. np.:

Abym gody zacyjnego Jana Dudkiewica
Z zacyjną córą w mieście tym godnego Czaplica,
Ławnika i ozdoby senatu bieckiego
(R<ę>kę co prawda) w pobożności i cnoty możnego,
W szczerłość, ludzkość, ojczyzny miłość bogatego,
Starożytnych zwyczajów naśladowującego²³.

(W. Chodorowic, *Cytra na powinszowanie szczęśliwego aktu małżeńskiego* [...] przy [...] god małżeńskich feście podana i ofiarowana, w. 7–12)

Mankiewicz natomiast nie tylko obszernie wychwala ojców obojga nowożeńców (w. 55–64, 114–144), ale także komplementuje – co prawda jedynie w kilku słowach – ich matki (w. 66–67, 136–137), co jest elementem bardzo rzadko spotykanym, zob. w. 56–60, 65–66:

ALEKSANDER GIS – tylkoż radziectwem uczczonym?
Nie! Lecz widząc monarcha w nim wyborne cnoty –
Wspaniałość, życie wolne od niesławny noty –
Widział godnym być służby swojej uczestnictwa,
Ozdobił go urzędem zacyjnym owieśnistwa
[.....]

pannie p. *Eufrozynie Grattownie, oblubieńcom nowym epithalamium od Jana Gawińskiego zaśpiewane*, 1673 Gdańsk, [b.w.].

²² K. Mroczek, dz. cyt., s. 77.

²³ W. Chodorowic, *Cytra na powinszowanie szczęśliwego aktu małżeńskiego zacyjnych nowożeńców, szlachetnego p. Jana Dudkiewica z szlachetną panną Agnieszka Czaplicówną, sławnego p. Jana Czaplica mieszczanina i ławnika bieckiego córka, wdzięczno-wesołe echo wydająca przez Walentego Chodorowica, nauk wyzwolonych i filozofij w sławnej Akademijej Krakowskiej bakałarza na oświadczenie szczerzej uprzejmości przy tak zacyjnym god małżeńskich feście podana i ofiarowana*, [b.r.m.w.].

Z przodków cnoty i spraw swych, jak by była sławna
Matka, MARYJANOWNA BARBARA, rzecz jawna.

albo w. 115–144:

ERHARDA KLEINPOLA, który rewelskiego
Miasta będąc mieszkańcem, serce do polskiego
Narodu zawsze mając, widząc, iż z Polaka
Są przodkowie jego (ma stąd Małopolaka
Nazwisko), [.....]
Widząc, iż się pocziwie w życiu swym sprawuje,
Najaśniejszy, pamięci świętej, go wprawuje
Król w urząd budowniczy, gdzie mu na pilności
W pracach tych nie schodziło i wielkiej dzielności.
Swieższych by zasług jego wspomnieć nie od rzeczy,
Za które doznał łaski Pospolitej Rzeczy.

Pochwały w *Hymenaeusie* albo *wierszu godowym* wyróżniają się jednak nie tylko pod względem objętości, ale również – treści. Poza jednym, drobnym wyjątkiem brak w nich na przykład wplatania motywów mitologicznych, co tak chętnie wykorzystywali inni autorzy, zob. np.:

Na miękkim Pallady łonie wychowany,
A w rzekach kastaliskich Walterze kąpany,
[.....]
Apollina samego jedyne staranie,
Którego wielki Jowisz urody wdzięcznością
Nadarzył w wszelkiej sprawie wielką rzetelnością [...] ²⁴

(G. Lychowski, *Wieniec pod znakiem wodnika* [...] *uwity i oddany*
przez Gabriela Lychowskiego, w. 46–51)

lub:

W tym piękna Dafne listki w Helikonie
Cudne rozwija, Apollo którymi
Mądrych w nagrodę zwykł otaczać skronie,
By STANISŁAWA Laury Doktorskimi
uwieńczył [...] ²⁵

(T. Ormiński, *Hymen wesoly aktowi weselnemu* [...] *ogłoszony*,
w. 241–245)

Mankiewicz wolał się za to skupiać na przedstawieniu dokonania poszczególnych osób, co skutkowało szczegółowymi informacjami o zajmowanych

²⁴ G. Lychowski, *Wieniec pod znakiem wodnika albo aquariusza niebieskiego szczęśliwie na wesole jego mości pana Jakuba Waltera z jej mością panną Katharzyną Czechowicówną, córką jego mości pana Andrzeja Czechowica, rajcy lwowskiego, etc. etc., uwity i oddany* przez Gabriela Lychowskiego *St. Coll. Lub.*, Lublin [b.r., b.w.].

²⁵ T. Ormiński, *Hymen wesoly aktowi weselnemu szlachetnie urodzonych ich mościów, jego mości pana Stanisława Łopackiego, filozofij i medycyny doktora, a na ten czas teźże nauki dziekana i jej mości panny Urszule Karmichellównę, wysokimi cnotami ozdobionej damy, aplaudujący od m. Thomasza Franciszka Ormińskiego, w przesławnej Akademiej Krakowskiej filozofij doktora i profesora, na życziwej dowód propensyjej przeciw szlachetnym oblubieńcom, ojczysta muza, ogłoszony*, Kraków 1692, w drukarni Franciszka Cezarego.

urzędach (np. rajcy, owiesnego, podskarbiego, budowniczego etc.; zob. cytowane wyżej wersy 56–57, 60, 140–141 oraz w. 91–93 na s. 498 niniejszego tomu), talencie w sprawowaniu tychże urzędów (np. ciąg dalszy w. 93–94: „gdzie z usilności/ Na tym urzędzie wszelkiej przestrzega pilności”, podobnie w. 63–64: „Tak się godnie na tym cnym swym urzędzie stawił,/ Że sobie równym przystęp do niego zostawił”), odebranej edukacji (np. w. 75–78: „Przeto w Akademiej fundacją dawnej/ Krakowskiej, nauką cnych profesorów sławnej,/ Gdy swój umysł w nauki i cnoty zaprawił,/ Do niemieckich i włoskich krajów się wyprawił”, zob. także w. 175–177 cytowane na s. 499 niniejszego tomu) czy bohaterskich czynach (np. przytoczenie historii o wykupieniu z niewoli szwedzkiej i przywiezieniu do Warszawy polskich jeńców przez Erharda Kleinpola, w. 119–129, cytowanej na s. 500).

Zresztą autor *Hymenaeusa* w przywoływaniu grecko-rzymskiej tradycji oszczędny był nie tylko w partiach laudacyjnych. Ostentacyjnie odrzucając klasyczny sztafaż, wołał odwoływać się do motywów chrześcijańskich – co sygnalizuje już na początku epitalamium, zob. w. 33–39:

Nie Junony, Wenery ani też Hymena
Do aktu dzisiejszego wzywa ma Kamena,
Których błędne pogaństwo przy godach wzywało,
Im stanu małżeńskiego sprawę przyznawało,
Lecz aby CHRYSZTUS JEZUS, Bóg i człowiek prawy,
Przybył i błogosławił początkom tej sprawy
Małżeńskiej [...]

Tego typu zabieg stosowano na gruncie polskim przed Mankiewiczem niejednokrotnie – podobny znaleźć można chociażby w jednym z najwcześniejszych epitalamiów w polskiej tradycji, napisanym na ślub królewski w 1512 r. przez Eobanusa Hessusa, zob.:

Canturo non Phoebe veni, sed numina forsan
Si licet in parvis rebus tua Christe vocare.

czyli:

Lecz nie ty, Febusie, tu pomóż.
Raczej Twa boskość, Chrystusie, niech mnie wspomaga –
Jeżeli w ludzkich tych sprawach godzi się jej wzywać.

(przeł. M. Brożek)²⁶

(E. Hessus, *Pochwała napisana na zaślubiny Zygmunta I z Barbarą Zapolyanką*, w. 2–4)

Odnotowując tę analogię, trzeba jednak zaakcentować oryginalność retorycznego „gestu” Mankiewicza na tle innych mieszczańskich epitalamiów XVII w., których autorzy – podążając za ówczesną literacką modą i przestrzegając konwencji wywodzącego się przecieź z antyku gatunku – chętnie epatowali znajomością mitologii (nawet jeśli często powierzchowną), co miało podkreślić ich erudycję i poetycki warsztat.

²⁶ E. Hessus, *Pochwała napisana na zaślubiny Zygmunta I z Barbarą Zapolyanką*, w: *Szesnastowieczne epitalamia łacińskie w Polsce*, przeł. M. Brożek, oprac. J. Niedźwiedz, Kraków 1999, w. 2–4, s. 113.

Inną interesującą cechą *Hymenaeusa* *abo wiersza godowego* jest rozpiętość czasowa wydarzeń, jakie relacjonuje. Zwykle bowiem epitalamia opisywały, co najwyżej, samą uroczystość zaślubin²⁷. Mankiewicz natomiast wprowadza obszerne fragmenty o charakterze historyczno-narracyjnym i swoje sprawozdanie zaczyna od powrotu do kraju Jakuba Gizy oraz podjęcia przez niego służby u królewicza Karola Ferdynanda, zob. w. 85–93:

Zwróciwszy się do domu [.....]
 Wytchnąwszy sobie z drogi zatym przez niedługi
 Czas – najaśniejszemu się oddał na usługi
 KRÓLEWICOWI, który [.....]
 Podskarbirn go uczynił swym [...]

Następnie przedstawia rozważania przyszłego pana młodego dotyczące jego stanu cywilnego (np. w. 97–98: „Czy-li przykry i trudny wieść żywot beżeński/ Czy-li, przykładem wielu, wstąpić w stan małżeński?”) oraz wybranie przez niego, z Bożą pomocą, kandydatki na żonę (w. 95–113). Skutkuje to prośbą o rękę Barbary, skierowaną do jej rodziców (w. 145–156), którzy po skonsultowaniu sprawy z córką (w. 157–159: „Biorą sobie rodzicy z córką do rozmowy,/ Wiedząc, iż z przyniewolnej małżonki domowy/ Nieprzyjacieli i kłopot”), zgadzają się (w. 159–166). Jednakże zaplanowany termin okazuje się zbyt odległy dla niecierpliwego młodzieńca, stąd jego prośby o przyspieszenie wesela (w. 166–170; 188–193). Kolejno Mankiewicz opisuje dzień zaślubin, zaczynając jednak od wydarzeń poprzedzających główną ceremonię, jak np. napomnienia rodziców otrzymane przez obojga młodych oraz ich podziękowania i prośby o błogosławieństwo (w. 202–231), zob. np. w. 203–209:

Kochana matka wprzód mu daje napomnienie,
 Aby się zawsze starał o wolne sumnienie,
 Nadzieję swoją zawsze w Stwórcy swym pokładał,
 Jednak pracą, staraniem sam się też przykładał
 Do tego, by mógł widzieć w domu swym dostatek
 Dóbr wszystkich. Przekłada mu w tym rodzica statek
 Zmarłego [...]

Dopiero na sam koniec Mankiewicz relacjonuje wreszcie główną uroczystość, podając przy tym – co zauważyła Joanna Zatorska-Rosén²⁸ – informacje dla badacza dawnej obyczajowości niezwykle ciekawe, jak chociażby opis biesiadnych rytuałów, zob. np. w. 201–206:

[...] Młodemu panu w tym oddają
 Poślubioną Małżonkę i za stół siadają.
 [.....]

²⁷ Zob. np. *Epithalamium na sławne wesele zacnie urodzonych nowych oblubieńców, zacnego pana Andrzeja Bodocha i zacnej panny Lucyjej Siekiercekiej, sławnej pamięci Lurensa Siekiercekiego aptekarza sławnego miasta Poznania pozostałej córki*, Poznań 1615, w drukarni Jana Wolraba.

²⁸ J. Zatorska-Rosén, dz. cyt., s. 214.

Według zwyczaju ręce wszyscy umywają;
Potraw, trunków, wesołej myśli zażywają.

czy wzmianka o odbywaniu się ceremonii ślubnej nie w kościele, a w kamienicy, która zresztą do dziś znajduje się na Rynku Starego Miasta, obecnie pod numerem 34, w Warszawie. Została ona przebudowana według projektu Erharda Kleinpoldta, który kupił ją ok. 1620 r.²⁹, zob. w. 233–238:

Wchodzi z niemi wespół już do kamienice
Rodziców ukochanych swej oblubienice.
Tam go wita z rodzicem przyjaciół zebrana
Gromada, wchodzi panna do ślubu ubrana.
Naznaczona godzina ślubu nastąpiła,
Do którego cna para wespół przystąpiła.

Swoją relację wzbogacił autor ponadto elementem wyjątkowym – a mianowicie przywołaniem osoby, która nie była ani zleceniodawcą utworu, ani nie należała do rodziny żadnego z nowożeńców. Chodzi o Stanisława Baryczkę, przyjaciela pana młodego, członka innego znacznego rodu patrycjuszowskiego Starej Warszawy – prawdopodobnie gościa na weselu. W tekście wspomina się o nim przy okazji namawiania przez Gizę rodziców Barbary do wyznaczenia bliższego terminu zaślubin. Zaskakująca jest jednak nie sama wzmianka o Baryczce, ale jej forma. Przyjaciel pana młodego doczekał się bowiem pochwały na tyle rozbudowanej, że byłaby ona odpowiednia nawet dla samych nowożeńców, jako że nie tylko słuwi się jego przymioty osobiste i wykształcenie, ale również sprawowane urzędy, a nawet wspomina się jego ojca, zob. w. 174–184:

PAN STANISŁAW BARYCZKA, młodzieniec uczony –
Bowiem nauk nie tylko w koronnej nabywał
Akademiej, lecz i dla tychże przebywał
W obcych krajach: w obydwu wyćwiczył się prawach,
Przejrzał się w politycznych rozmaitych sprawach,
Także inszych naukach – choć młodego wieku
Rozsądek ma, urzędy staremu człowieku
Powinno – nie tylko do ławy wokowany,
Lecz urzędem owsiaństwa jest udarowany
Od KRÓLA JEGO MOŚCI, który przez niemało
Czasów urząd ojcowskie staranie trzymało.

Można by wysunąć hipotezę, że taki enkomion wynikać mógł z próby znalezienia przez Mankiewicza bogatego protektora, który pomógłby sfinansować jego studia w Padwie, dokąd udał się rok po weselu Jakuba i Barbary – czego jednak nie sposób dowieść. Przywołanie Stanisława Baryczki – a więc przedstawiciela znanego, zaprzyjaźnionego rodu – mogło być także podyktowane chęcią zastąpienia, pojawiających się w utworach szlacheckich, wzmianek o szerokich koligacjach rodzinnych, którymi ani Gizowi, ani Kleinpoldtowie, jako mieszczanie, nie mogli się pochwalić.

²⁹ S. Żaryn, *Trzyście kamienic staromiejskich*, Warszawa 1972, s. 50.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na sposób prowadzenia przez Mankiewicza narracji. W przeciwieństwie bowiem do innych epitalamijnych twórców, autor *Hymenaeusa* zaznacza wyraźnie swoją obecność oraz manifestuje rolę gawędziarza-sprawozdawcy. Już w pierwszych wersach tekstu odwołuje się do wątków autobiograficznych, gdy wspomina (realizując, co prawda, typową topikę skromności), że jego dzieło „nie jest wybornym rymem napisane” (w. 17), bo zostało „w zdrowiu złym, do tego naprędcę spisane” (w. 18). Ponadto ma Mankiewicz całkowitą kontrolę nad rozmieszczeniem w utworze wydarzeń, pochwał czy życzeń, co czasem wprost sygnalizuje (np. w. 145: „Lecz wracam się do Ciebie, zacny nowożenie” lub w. 297–298: „Mniej potrzebna namieniać braciej ulubionej/ Radości i sióstr miłych pary poślubionej”). Nie wzbrania się również przed przedstawianiem samego siebie jako naocznego świadka wydarzeń, na które na bieżąco reaguje (np. w. 303–304: „Których Kamena moja gdy popisowanie/ Widzi” czy w. 334: „Lecz słyszę kompanija krzyczy ze mną – życie”), czy stawianiem pytań, na które sam odpowiada (zob. cytowane wyżej, w. 56). O jego gawędziarskich skłonnościach świadczą też częste i, nieraz, długie dygresje, które wtrąca w główny tok wypowiedzi. Czasem przedstawiają one uwagę ogólnej natury odnoszącą się mniej lub bardziej do treści zdania przewodniego (np. w. 51–53: „Wszystkich bowiem, którzy świat osiedli szeroki,/ Sprawami dyrygują wszechmocne wyroki/ Boskie” czy w. 71–74: „Kto bowiem chce mieć sławę, być w poszanowaniu,/ Nie ma tracić młodych lat swych na próżnowaniu/ Praca naukę, cnotę i godności rodzi,/ Przykrość swą pożytkami wdzięcznymi nagrodzi”), a czasem są okazją do przytoczenia jakiejś historii, przez co rozsadzają wręcz zdanie, w które zostały wplecione, zob. np. w. 115–129:

ERHARDA KLEINPOLA, który [.....]
 [.....] w więzieniu ciężkim zatrzymanych
 Widząc od nieprzyjaciół zdradliwie pojmanyh
 Synów koronnych w Rewlu, dla nich majątności
 Pozbywa, przez okup ich nabawia wolności,
 Byli ci ludzie mężni, zacie urodzeni,
 Którzy na wojsko szwedzkie wielkie wprowadzeni
 W kilkaset koni, jednak bić się nie ustali,
 Aż sami, towarzystwa pozbywszy, zostali;
 Których z wielką odwagą przez morze wywozi
 I do Polskiej Korony tak drogie przywozi
 Klejnoty.

Wszystko to wydaje się wskazywać na silne wpływy ówczesnego oratorstwa oraz elementów epickich na Mankiewiczowską narrację.

Błędem (a przynajmniej sporym nadużyciem) byłoby jednak utożsamianie wyjątkowości *Hymenaeusa* z kunsztownością, jako że stylowi autora wiele można zarzucić. Choć jest to utwór niewątpliwie interesujący, czytanie go może sprawiać niemałe problemy. Wynika to przede wszystkim ze – wspomnianego już – gawędziarskiego stylu, który niekiedy skutkuje

np. niesygnalizowanymi zmianami podmiotu zdania, czego domyślić się można jedynie z szerszego kontekstu (np. w. 185), urwaniem niedokończonej jeszcze myśli (np. w. 112) czy po prostu niejasnymi, pełnymi wtrącen fragmentami, które dla części czytelników staną się zrozumiałe dopiero po kilkukrotnym przeczytaniu (np. w. 85–94). Z innych defektów *Hymenaeusa* wspomnieć należy o częstym braku kreatywności w wymyślaniu rymów (np. szczęścia – nieszczęścia, wychować – chować, niedostatek – dostatek). Interesujący wydaje się za to dobór słownictwa, które – jak gdyby w opozycji do sposobu kreowania zdań – sprawia wrażenie zaskakująco prostego i bezpośredniego, zdecydowanie wyróżniając się na tle innych mieszczańskich epitalamiów, które znacznie chętniej korzystały z peryfraz, metafor czy porównań, co widać w przytoczonych w niniejszej pracy fragmentach. Można się domyślać, że ceną za tę wyjątkowość było mniejsze wrażenie, jakie mógł wyrzucić utwór Mankiewicza na spragnionych społecznego awansu patrycjuszach, nieposzukujących raczej – jak już wspomniano – oryginalności, ale typowej poetyki kojarzącej się z utworami pisanymi na zamówienie szlachty i magnaterii.

Pomimo całej odmienności, jaką *Hymenaeus abo wiersz godowy* prezentuje, nie brak w nim także elementów typowych, wykorzystywanych powszechnie w twórczości weselnej. Są to m.in. wspomniana już topika skromności, nakazująca wyrażać ubolewanie, że jako prezent ślubny jest się w stanie podarować jedynie wierszowany utwór, a nie drogie klejnoty (np. „Upominek maluchny tobie zacny panie/ Przynoszę [...] / Nie mam bogatych pereł, złota i kamieni/ Drogich”³⁰ oraz u Mankiewicza: „[by gospodarz] nie nabył niewdzięcznej niechęci,/ Iż [muza moja] nie dyjamentowe ani safirowe,/ Nie złote dary niesie – ale papierowe”); konwencjonalne porównania i opisy (choćby przypisywanie pannie młodej zestawu typowych cech, w których prym wiodą wstydlivość i cnotliwość albo opisywanie jej łez spowodowanych rychłą rozłąką z rodzicami, zob. np. „sama siebie w wieczne jarzmo wdała/ Tać to puno przyczyna w łzach gęstych topienia/ Panieński twarzy twojej, kiedy do więzienia/ Przyjacielskiego idziesz [...] / Nie płacz Jeleniu”³¹ i u Mankiewicza: „Ta z płaczem padszy do nóg, o błogosławieństwo/ Prosi miłych rodziców”) czy standardowe życzenia skierowane do nowożeńców (w których chyba najczęściej występującymi elementami są życzenia liczego potomstwa i długowieczności).

Hymenaeus abo wiersz godowy, mimo raczej skromnych walorów literackich, wart jest uwagi, a można nawet stwierdzić, że w pewnym stopniu wyróżnia się na tle współczesnej mu mieszczańskiej twórczości weselnej.

³⁰ *Epithalamium na sławne wesele...*

³¹ *Łuna z świetny jasności sławnych, sławnego miasta Poznania, domów pochodząca a na przeznaczonych małżeńskigo ślubu godach, jego mości pana, p. Marcina Kuchtownicza, kupca poznańskiego i jej mości panny, p. Terressyjej Żabiński, wstydem panieńskim ozdobny, rozmową bogiń parnaskich obwieszczona przez autora z uniżonych przyjaciół życziwym afektem, 1654 [b.m, b.w.].*

Zaproponowane przez Mankiewicza rozwiązania w zakresie obranego epitalamijnego modelu, wykorzystania motywów mitologicznych, rozpiętości czasowej relacjonowanych wydarzeń, szczodrości w gospodarowaniu elementami pochwalnymi – i wreszcie jego gawędziarski, quasi-epicki styl narracji (tak odmienny od typowych epickich utworów weselnych) nadają mu cechy pewnej oryginalności, przede wszystkim zaś rzucają światło na życie codzienne warszawskiego patrycjatu. W odniesieniu do literatury okolicznościowej to naprawdę niemało.

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Chodorowicz W., *Cytra na powinszowanie szczęśliwego aktu małżeńskiego zacnych nowożeńców, szlachetnego p. Jana Dudkiewicza z szlachetną panną Agnieszką Czaplícówną, sławnego p. Jana Czaplícica mieszczanina i ławnika bieckiego córka, wdzięczno-wesołe echo wydająca przez Walentego Chodorowicza, nauk wyzwolonych i filozofiej w sławnej Akademiej Krakowskiej bakalarza na oświadczenie szczerej uprzejmości przy tak zacnym god małżeńskich feście podana i ofiarowana*, [b.r., b.m., b.w.].
- Drobakowski W. F., *Strój lutnie Apollina przy solennych aktu weselnego applauzach, Jerzego Heynricha, kupca lubelskiego, i Anny, Henryka Kluga kupca krakowskiego córą, przez Wojciecha Fabiana Drobakowskiego nauk i filozofij bakalarza ogłoszony*, Kraków 1701, w Drukarni Akademickiej w Krakowie.
- Epithalamium na sławne wesele zacie urodzonych nowych oblubieńców, zacnego pana Andrzeja Bodocha i zacnej panny Lucyjej Siekierceckiej, sławnej pamięci Lurensa Siekierceckiego aptekarza sławnego miasta Poznania pozostałej córki*, Poznań 1615, w drukarni Jana Wolraba.
- Gawiński J., *Venus polska albo na akt weselny jego mości panu p. Janowi Andrzejowi Bajrowi, pisarzowi skarbu Rzeczypospolitej koronnego najwyższemu i jej mości pannie p. Eufrozynie Grattownie, oblubieńcom nowym epithalamium od Jana Gawińskiego zaśpiewane*, Gdańsk 1673, [b.w.].
- Gorecki J. W., *Na gody małżeńskie zacie sławetnego jegomości p. Jakuba Wentona, rajcy zamojskiego z zacie sławetną jej mością panią Katarzyną Zrubską, rajczynią lubelską wiersz weselny*, Lublin 1681, w drukarni Akademii Zamojskiej.
- Hessus E., *Pochwała napisana na zaślubiny Zygmunta I z Barbarą Zapolyanką*, w: *Szesnastowieczne epitalamia łacińskie w Polsce*, przeł. M. Brożek, oprac. J. Niedźwiedź, Kraków 1999.
- Lychowski G., *Wieniec pod znakiem wodnika abo aquariusa niebieskiego szczęśliwie na wesele jego mości pana Jakuba Waltera z jej mością panną Katharzyną Czechowicówną, córką jego mości pana Andrzeja Czechowica, rajcy lwowskiego, etc. etc., uwity i oddany przez Gabriela Lychowskiego St. Coll. Lub.*, Lublin [b.r., b.w.].
- Luna z świetny jasności sławnych, sławnego miasta Poznania, domów pochodząca a na przecznych małżeńskiego ślubu godach, jego mości pana, p. Marcina Kuchtowicza, kupca poznańskiego i jej mości panny, p. Terressyjej Żabiński, wstydem panięskim ozdobny, rozmową bogiń parnaskich obwieszczona przez autora z uniżonych przyjaciół życzliwym afektem*, 1654 [b.m, b.w.].
- Mankiewicz P., *Ad Dei Opt. Max. Gloriam has Theses Medicas in Archilycaeo Antenoris ceber. tueri conabitur ... Varsaviens. Artium Mag. in Phil. D. sub felicissimis auspiciis J. U. et Generos. D. Danielis Blanck Inclytæ Universit. DD. Theologorum Phil. Med. Protectoris dignissimi*, Patavii 1644, typis Gaspari Ganassae.

- Mankiewicz P., *Godność kapłańska krótko opisana: której raz pierwszy przenaświętszą ofiarę mszy świętej w kościele najświętszej Bogarodzice zawsze Niepokalanej Panny, przy zacnym klasztorze czerwińskim kanoników laterańskich s. Augustyna, odprawującemu. Roku od wcielenia słowa przedwiecznego 1642 dnia 10 sierpnia, wielebnemu x. Janowi Bernardowi Fabriciusowi tegoż zakonu i conventu professorowi, uprzejmie wieszkuje M. Paweł Mankiewicz*, Warszawa 1642, w drukarni Jana Trepińskiego.
- Mankiewicz P., *Hymenaeus abo wiersz godowy, przyjacielskie powinszowanie zacnej parze, j[le]goj mości panu Jakubowi Gizy, najaśniejszego Karola Ferdynanda, polskiego i szwedzkiego królewica; płockiego, wrocławskiego biskupa etc., etc., podskarbiemu i jej mości panie Barbarze Klempolównie, związkciem nierozdzielny małżeństwa świętego roku pańskiego 1642 dnia 9 lutego zjednoczonej, przy tak wesolym akcie z uprzejmego serca ofiarowane, w sobie zawierający, 1642 [b.m., b.w.]*.
- Mankiewicz P., *Najaśniejszej nieba i ziemi Królowej, zawsze Niepokalanej Panny Bogarodzice Maryjej, wieniec różany, tajemnice żywota Boskiego i jej jedynego Syna w sobie zawierający, piętnastą hymnów wyrażony, z łacińskiego wziętych*, Kraków 1642, w drukarni Waleriana Piątkowskiego.
- Ormiński T., *Hymen wesoly aktowi szlachetnemu szlachetnie urodzonych ich mościów, jego mości pana Stanisława Łopackiego, filozofije i medycyny doktora, a na ten czas tejsze nauki dziekana i jej mości panny Urszule Karmichellówniej, wysokimi cnotami ozdobionej damy, aplaudujący od m. Thomasza Franciszka Ormińskiego, w przestawnej Akademiej Krakowskiej filozofije doktora i profesora, na zyczliwej dowód propensyje przeciw szlachetnym oblubieńcom, ojczysta muza, ogłoszony*, Kraków 1692, w drukarni Franciszka Cezarego.
- Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa. Ze zbiorów zamku Skokloster*, wyd. i oprac. S. Baczewski, red. D. Chemperek i J. Gruchała, Warszawa 2009.
- Szesnastowieczne epitalamia łacińskie w Polsce*, przeł. M. Brożek, oprac. J. Niedźwiedz, Kraków 1999.
- Twardowski S., *Epitalamia*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2007.
- Związek nierozdzielny dzielnych familij złotą małżeństwa świętego ligą przy solennym akcie weselnym, wysoce urodzonych ich mościów, jego mości pana, p. Franciszka na Remiszowicach Remiszowskiego z jej mością panną Anną z Stokow Stocką burgrabiąnką krakowską, szczęśliwie spojony. A przez Świętosława Sarneckiego, nauk i filozofije w sławnej akademiej krakowskiej bakalarza, wysławiony. Roku związku natury boskiej z ludzką 1679 dnia 12 lutego*, Kraków 1679, w drukarni Franciszka Cezarego.

Opracowania i artykuły

- A Unique Polish Collection from the Skokloster Castle Library. Unikalna polska kolekcja z biblioteki zamku Skokloster*, red. E. Teodorowicz-Hellman, Skokloster 2011.
- Baruch M., *Baryczkowie: dzieje rodu patrycyuszowskiego starej Warszawy*, Warszawa 1914.
- Bednarek B., *W świecie staropolskich oracji weselnych. Mowy wygłaszane przy oddawaniu wieńca*, w: *O naturze i kulturze*, red. J. Mozrzyms, Wrocław 2005.
- Brożek M., *Epitalamia zygmuntownskie*, w: *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 39–62.
- Encyklopedia Warszawy*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 1994.
- Jarczykowa M., *Korespondencja i literatura okolicznościowa w kręgu magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Katowice 2019.
- Jaszczyński K., *...był sobie dworek na Długiej. Część I. „Ogród Mniszkowski”*, <http://www.warszawa1939.pl/biblioteka/opowiesci-kustosza/byl-sobie-dworek-na-dlugiej-czesc-i-ogrod-mniszkowski>.
- Kotarski E., *O gdańskiej poezji rodzinnej XVIII wieku*, „Napis” 1995, 2, s. 19–52.
- Krzywy R., *Sarmaci w negliżu. Staropolskie epitalamia pokładzinowe*, „Napis” 2004, 10, s. 81–96.
- Lilejko J., *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984.

- Mroczek K., *Epitalamium staropolskie. Między tradycją literacką a obrzędem weselnym*, Wrocław 1989.
- Nowak T., *Giza Mikołaj Konstanty*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, red. K. Lepszy, Wrocław 1959–1960, s. 16–17.
- Nowicka-Struska A., *Emblematyczne epitalamia wileńskie z drugiej połowy XVII wieku*, w: *Socialinių tapatumų reprezentacijos Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kultūroje*, red. A. Paliušytė, t. 4, Wilno 2010, s. 122–149.
- Nowicka-Struska A., *Harmonie, upominki i zacne akty. Siedemnastowieczne epitalamia lubelskie*, w: *Sarmackie Theatrum. Między tekstami*, t. 6, red. M. Jarczykowa, A. Sitkowska, Katowice 2012, s. 77–95.
- Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji. Kolekcja Skokloster i inne zbiory. Polonica in the Swedish National Archives. The Skokloster Collection and Other Materials*, red. A. Nowicka-Jeżowa, E. Teodorowicz-Hellman, Sztokholm 2007.
- Polonika ze zbiorów zamku Skokloster. Katalog*, oprac. M. Eder przy współpracy E. Berg, red. D. Chemperek, Warszawa 2008.
- Sołtan A., *Warszawianie na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400–1642*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 1, red. A. Wawrzyńczyk i A. Sołtan, Warszawa 1974, s. 9–63.
- Stuchlik-Surowiak B., *Barokowe epitalamium śląskie. Kobieta, małżeństwo, rodzina*, Katowice 2007.
- Szenic S., *Królewskie kariery warszawianek*, Warszawa 1971.
- Ślękowa L., *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991.
- Walczak B., *Staropolska poezja okolicznościowa*, „Lingua ac communitas” 2014, z. 24, s. 5–12.
- Zatorska-Rosén J., *Hymenaeus abo wiersz godowy Pawła Mankiewicza (1642) wobec tradycji gatunku*, w: *Inwencja i inspiracja w kulturze staropolskiej* [w druku], s. 206–215.
- Żaryn S., *Trzyńście kamienic staromiejskich*, Warszawa 1972.